

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

CENA OGŁOSZENI:

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

Polska Fabryka Tytoniowa

„LECHJA” w Wilnie

dostarcza papierosy z tytoni holenderskich dla kantyn wojskowych i kooperatyw ze znacznym ustępstwem od cen maksymalnych.

Adres fabryki: **WILNO**, ul. Druga Portowa № 14 (za stacją pomp wodociągów).

TOWARZYSTWO AKC. UBEZPIECZEN „POLONJA” w Warszawie

z kapitałem zakładowym 5.000.000 marek, zawiadania niniejszem, że w tych dniach zostanie otwarty

Oddział w Wilnie,

ul. Ś-to Jerska 10 róg Tatarskiej 2.

1. Ubezpieczenia od ognia. 2. Ubezpieczenia Transportów.

Wszelkich informacji udziela Zarządzający Oddziałem w Wilnie

Wacław Michalski,

Hotel Świętojerski № 35, od godziny 4—5 po poł.

KINO-TEATR WOJSKOWY 6 C.U.F. Ostrobramska 5. (Sala Miejska).

WALKI ZAPASNICZE o nagrody 3000 mk. i medale złoty i srebrny.

W piątek, dnia 21 bm. Walczą trzy pary.

1. LUTOW (champion świata) — NIBZNY (miejscowy amator),
- 2) CZARNA MASKA (zapaśnik incognito) — KORNACKI (champion Rzptej Pol.),
- 3) Walka wolno-amerykańska M. ADLER (zapaśn. staroz.) — PIŁKOW (champ. Turk.)

Walki odbywają się między dwoma seansami filmowymi). Początek walk o 8 m. 30 w.

Na **Dziennik kobiety** wsp. tragedia w 5 cz. podług głośnej powieści Małgorzaty Boehme z **Erną Moreną** w roli głównej. Nad progr. wes. kom. w 4 cz. p.t. **Człowiek malpa** ze słynną MIA MAY w roli tyt. Początek seansów filmowych o godz. 5 1/2 i o 9 wiecz. Teatr dobrze ogrzewany.

KSIEGARNIA Stowarzysz. Nauczycielstwa Polskiego

Wilno, Królewska 1.

Skład główny wydawnictw:

M. Arcta w Warszawie

„Wydawnictwa Polskiego” we Lwowie

„Księgarni Polskiej” w Warszawie

Poleca podręczniki na bieżący sezon szkolny. Kształtuje biblioteki i podejmuje się sprowadzania wszelkich książek polskich i obcych.

Wydaje książki własnym nakładem oraz przyjmuje wydawnictwa na skład główny.

Dla pp. Inspektorów Szkolnych i księgarzy udziela się odpowiedni rabat.

18 Program Polski Teatr Nowoczesny. Operetka Polska.

SALA „LUTNIA” Ś-to Jerska 6. Telefon 401.

Dziś, w piątek, 21 listopada 1919 r. Jedno przedstawienie o g. 8 w.

MANEWRY JESIENNE

operetka w 1 ak. Kalmana, libretto Bakonay. Udział przyjmuje cały personel artyst.

Chór. — Ewolucje i tańce. — Nowa wystawa.

Reżyserował S. Szczuka.

Baletmistrz J. Ciesielski.

Kapelmistrz A. Wiliński.

Początek o godz. 8 wiecz.

Kasa czynna jest codziennie od II—I i od 4-ej do końca przedstawienia.

POLSKI TEATR LUDOWY. GMACH TEATRU MIEJSKIEGO na Placu Ratuszowym.

Dziś, w piątek 21 listopada 1919 r.

Bańki mydlane

Komedja w 2 aktach w przeróbce M. Chrzanowskiego.

Odbędą się dwa przedstawienia.

Początek I-go o godz. 6 m., II-go o godz. 8 m. wiecz.

Bilety od 50 kop. nabywać można w kasie Teatru Ludowego od 10 rano.

Dla wojskowych 20% ustępstwa.

KUPOJMY POLSKĄ POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 20 listopada.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Na odcinku północnym atak nieprzyjacielski pod Dryszą został odparty. Na południu od Połocka silna działalność bolszewickich patroli wywiadowczych. Pod Leplem nieprzyjaciel ataków nie ponawiał.

FRONT WOŁYŃSKI.

Działalność wywiadowcza w rejonie Jemilczyn—Seredy.

FRONT GALICYJSKI.

W celu uniknięcia rozlewu krwi i nieporządków w Kamieńcu Podolskim opuszczonym przez wojska atamana Petlury i jego rząd, **Naczelnne Dowództwo zarządziło na prośbę atamana Petlury zajęcie Kamieńca Podolskiego**, co zostało wykonane dnia 6 listopada o godz. 13 przez oddział wysłany samochodami, za którym nadeszła piechota. W mieście obecnie panuje spokój.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Haller, pułkownik.

TELEGRAMY.

PARYŻ 20 b. m. (P. A. T.). — Z Kowna donoszą: Konferencja przedstawicieli rządu estońskiego, litewskiego, litewskiego, polskiego, ukraińskiego i białoruskiego zebrałszy się w Dorpacie wypowiedziała się za **konwencją wojskową** i polityczną dla obrony niepodległości wymienionych państw.

CIESZYN 20 b. m. (P. A. T.). — Cześć poza Haja demarkacyjną zorganizowali straż bezpieczeństwa. Strata dopuszczają się **gwałtów wobec Polaków** pomimo znanych zapowiedzi czeskiego ministra spraw zagranicznych Benesza.

LYON 20 b. m. (P. A. T.). — Według obliczeń dotychczasowych **wybrano do francuskiej Izby deputowanych** 31 konserwatywistów, 73 liberałów, 120 postępowców, 117 republikanów, 52 radykałów, 71 radykalnych socjalistów, 24 republikanów socjalistów, 6 socjalistów secesjonistów. Liczba wybranych zjednoczonych socjalistów nie jest dotychczas wiadoma.

SOFJA 20 b. m. (P. A. T.). — **Parlament bułgarski** po burliwych rozprawach zaprzeczył **przeciwko traktatowi pokojowemu**, pozostawiając rządowi wolną rękę. Delegat Teodorow zrzekł się mandatu.

WARSZAWA 20 bm. (P. A. T.). — Delegat czeski Radimsky zawiadomił oficjalnie, że **grasa polska** została dopuszczona na terytorjum **Śląska Cieszyńskiego** pod okupacją czeską.

MADRYT 20 b. m. (P. A. T.). — Został tu otwarty pod przewodnictwem króla międzynarodowy **konferencja oceanograficzna**.

WILNO, 20 b. m. (P. A. T.). — 15-go listopada przybyła do Kowna przez Królewiec **misja generała Niessela** złożona z 40 oficerów: francuskich, angielskich, włoskich i japońskich. Nastajutrz odbyło się u prezydenta Smetony posiedzenie z udziałem członków gabinetu litewskiego, szefa sztabu Nastopki i innych. Były omawiane sprawy Pruskiej Litwy i akcji przeciwko Bermondowi. Żale litwinów wobec Polski generał Niessel usunął z porządku dziennego, jako niewchodzące w zakres kompetencji misji.

Po załatwieniu szeregu spraw bieżących, misja generała Niessela opuściła Kowno udając się do Tyłty.

WILNO 20 b. m. (P. A. T.). — Z powodu strajku urzędowy organ **kowieński Lietuva od kilku dni nie wychodzi**.

WILNO 20 b. m. (P. A. T.). — **Misja generała Niessela** zażądała stanowczo opuszczenia Kowna przez bawiących tam agentów rządu niemieckiego z Zimmerlem na czele. Zimmerle ma opuścić Kowno 24-go

listopada z całym personelem, który likwiduje obecnie swoje biura wywiadowcze mieszkanią z dniem 1-m grudnia. Na przyszłość personel legacji litewskiej w Berlinie nie ma przekraczać liczby dziesięciu osób i także sama liczba reprezentantów niemieckich będzie miała prawo przebywać w Kownie z zastrzeżeniem, że pomiędzy jej członkami nie mogą znajdować się ludzie wchodzący w skład niemieckiej władzy z czasów okupacji.

WILNO 20 b. m. (P. A. T.). — Podczas obiadu uroczystego wydanego przez polskiego oficera łącznikowego w Kownie porucznika Dunin-Wasowicza z okazji wypędzenia z Polski Niemców **przedstawiciele misji angielskiej i francuskiej** pułkownik Robinson i Padevani wygłosili **bardzo serdeczne mowy pod adresem Polski**. Taką samą mowę wygłosił przedstawiciel Litwy. W obiedzie wzięło udział 5 oficerów litwinów.

WILNO, 20 b. m. (P. A. T.). — **Ataki wojsk niemieckich na Libawę** zostały odparte przez litwinów z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela.

WILNO 20 b. m. (P. A. T.). — **Wiadomość o zamachu na gabinet Galwanowskiego** podana przez prasę warszawską jest nieprawdziwa.

Dla naszego żołnierza.

W noc wigilijną, na warcie, stoi żołnierz polski. W koło odludna pustka, słońce swój całun rozpotała na pola, no lasy. Wiatr hula, kłabi się śnieżna zadymka, a on wsrok tęskny utkwil het wysoko, szukając promyka tej gwiazdki, Betlejemskiej gwiazdki, która go zaprowadzi pod rodzinną strzechę, do ukochanych, dalekich, w kraj czarowny dzieciństwa...

Leż zamiast gwiazdki chłodny blask bagnetu zda się mówić: tu stać ci i trwać, żołnierzu polski, gdzie cię obowiązek, honor rycerski, gdzie cię wola narodu, wola wodza twego postawiła na straży najświętszych dóbr naszych.

Więc żołnierz stoi i trwa, boć polski on żołnierz, nie sprzeda swego honoru, nie zdradzi sprawy ojczyzny, choć dziwna jakaś tęsknota ścisła dziś serce, choć pustka dokoła tak beznadziejna, w ten wieczór wigilijny.

W tem... czy to mroźną wichurą niesione, do stóp mu upadło jakieś zawiniątko. Żołnierz podniósł je skwapliwie, otworzył: był tam opłatek, był jakiś drobny wspominek z ojczystych stron.

I oto jakby ta gwiazdka, która właśnie błysnęła z pesa ckmur, cały blask swój ziała do serca żołnierskiego, tak się tam stało ciepło, tak jasno, pogodnie.

Śród pustki otaczającej go, śród śnieżnej zawieji zapomniał o swym osamotnieniu, bo oto poczuł za sobą oparcie, oparcie w tym narodzie, dla którego walczy, który nawzajem o nim pamięta.

Tak, naród pamięta o swych bohaterach. Jak już domieśliśmy, związał się w Wilnie komitet gwiazdki dla żołnierza.

Na czele komitetu, jako jego prezes honorowy stanął dowódca frontu naszego gen. Szeptycki.

Wódz ukochany, którego silna prawica wiedzie żołnierza naszego od zwycięstwa do zwycięstwa, potrafi też ojcowiskiem iść sercem, wglądać w jego potrzeby, sam żołnierz — zna on duszę żołnierza na wylot. To też Imię Generała Szeptyckiego, jego ogromna popularność, jego doświadczenie, najlepszą stanowią rękojmię, że usiłowania komitetu pójdą po właściwej drodze. Potrzebne jest jednak poparcie najszerszego ogółu — tego ogółu, który nigdy nie zawodzi, gdy chodzi o żołnierza naszego, o utrzymanie jego twardej doli.

Do tego ogółu zwracamy się dziś w imię tych świętych uczuć, które w naszbudzi słowo «Wigilja», w imię najpiękniejszych wspomnień naszego dzieciństwa — dla tych, którzy są najukochańszymi dziećmi naszymi, a zarazem naszymi obrońcami, dla tych, którym zawdzięczamy, że w pokoju i bezpieczeństwie będziemy mogli przelewać się opłatkami wigilijnymi — dla żołnierzy polskich na froncie na wspominek gwiazdkowy!

Ofiary na cel powyższy przyjmuje redakcja pisma naszego, byle obficie płynęły, jak płyną uczucia nasze, ku tym co tam stoją na dalekiej rubieży, na straży wolności, honoru i bezpieczeństwa polskiej naszej ojczyzny.

J. O.

śpieszenia. W rezultacie tego wniosku komisja konstytucyjna przedstawiła Sejmowi następujący raport, opracowany przez posła ks. Kazimierza Lutostawskiego:

«Uchwała Sejmu Ustawodawczego polecono 1-go sierpnia Cywilnemu Zarządowi Ziem Wschodnich przeprowadzenie przez czynniki miejscowe wyborów przedstawicieli tubylczej i stałej ludności Kresów Wschodnich, którzyby w sposób urzędowy stwierdzili wolę tej ludności w stosunku do związku prawnopolitycznego ich ziem z Rzeczpospolitą Polską.

W wykonaniu tej uchwały Zarząd Ziem Wschodnich poczynił przygotowania do wyborów. Przygotowania te są na ukończeniu i według opinii czynników miarodajnych wybory mogłyby się odbyć w styczniu 1920 roku.

Wobec tego wydaje się potrzebną mowa uchwała, na mocy której cała akcja, mająca zastąpić plebiscyt na Kresach, w imieniu Państwa Polskiego mogłaby być niebawem przeprowadzona. Uchwały takiej, nadającej cały autorytet państwowemu aktowi mającym nastąpić wyborom, domaga się też od dawna cała ludność tamtejsza.

Wymagania, które postawić należy takiej uchwałie, są następujące: musi zabezpieczyć całkowitą wolność tych wyborów i wolność orzeczenia wybranych przedstawicieli, musi też ściśle określać ich kompetencje, ograniczając ją wyraźnie do aktu, zastępującego plebiscyt.

Tym wymaganiem czyni zadość propozycja zawarta we wniosku, będącym przedmiotem niniejszego sprawozdania. Dlatego go przeprowadzeniu nad nim dyskusji i nadaniu mu ostatecznej postaci, komisja konstytucyjna większością głosów wnosi:

«Wysoki Sejm raczy uchwalić załączoną rezolucję:

REZOLUCJA.

«W rozwinięciu uchwały Sejmu Ustawodawczego z dnia 1-go sierpnia 1919 roku, poleca się Zarządowi Cywilnemu Ziem Wschodnich, aby w powiatach sobie podległych w których stało ze względów techniczno-administracyjnych okazać się wykonalnym, i której ludność wyraziła już w tym kierunku stanowcze życzenie, przeprowadził do dnia 30, przez czynniki miejscowe, wybory przedstawicieli, wybranych przez całą ludność tubylczą i stałą, w stosunku jednego przedstawiciela na około 50.000 mieszkańców, w celu dania przez nich urzędowego wyrazu woli tej ludności w sprawie jej losów prawnopolitycznych w stosunku do Rzeczypospolitej Polskiej.

«Udział w wyborach mają wziąć wszyscy stali mieszkańcy bez różnicy płci, narodowości i wyznania, którzy ukończyli 20 lat wieku.

«Skarb Państwa wyasygnuje niezwłocznie potrzebne na organizację wyborów fundusze, w sumie określonej przez Radę Ministrów, na wniosek Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich, jako zaliczkę na odpowiednią pozycję budżetu, która ma być własną do budżetu bieżącego.

«Uchwały przedstawicieli, na powyższej zasadzie wybranych, powzięte pod przewodnictwem własnego prezydenta, a w obecności Komisarsza Rzeczypospolitej, delegowanego przez Naczelnika Państwa na wniosek Rady Ministrów, będą bezwzględnie przesłane Marszałkowi Sejmu Ustawodawczego dla przedłożenia Sejmowi.

Rezolucja ta została przyjęta większością głosów.

Do rezolucji tej poseł Pomiatowski (Ludowiec) zgłosił następujące poprawki:

1) Po słowach «...Zarządowi Cywilnemu Ziem Wschodnich, aby skreślić ew powiatach sobie podległych... stanowcze życzenie i wstawić słowa «na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, w powiatach, w których to ze względów techniczno-administracyjnych okazać się wykonalnym»;

2) po słowie «przeprowadzi» wyrazy «do dnia 30» zastąpić przez wyrazy «w najbliższych miesiącach»;

3) po słowach «jednego przedstawiciela na około liczbę 50.000» zamienić liczbę «25.000»;

4) ustęp «Skarb Państwa... budżetu bieżącego» skreślić;

5) Po słowach «bezwzględnie przesłane» wyrazy «Marszałkowi Sejmu Ustawodawczego dla przedłożenia Sej-

mowi zastąpić przez wyrazy «Naczelnemu Wodzowi wojsk polskich».

Sejallsi jednak stali jeszcze na innym stanowisku, aniżeli większość komisji. Takie i w obecnej sprawie inaczej sprzeciwiali swe stanowisko. Ujęli je w t.n.w. wniosku mniejszości, to jest wszystkich socjalistycznych członków komisji Daszyńskiego, Z. Marka, Niedziałkowskiego. Ich votum separaturno opiewa:

«Sejm Ustawodawczy stwierdzając zgodzie z powstaniem poprzednio uchwałami, że narody, zamieszkujące ziemie byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, mają niezaprzeczone prawo do samodzielnego rozstrzygnięcia o swej przyszłości, uważa za pożądane i konieczne, by prawo to jaknajrychlej zostało urzeczywistnione.

W tym celu Sejm wyraża Rząd, by ten zwrócił się do przedstawicieli wszystkich narodowości, znajdujących się na terytorjum Litwy i Białorusi, objętym przez administrację polską, z propozycją przeprowadzenia wyborów powszechnych bez różnicy płci, różnic, tajnych, bezpośrednich istosunkowych do Zgromadzenia przedstawicielskiego tego terytorjum, któreby zdecydowało o przynależności państwowej i organizacji wewnętrznej tych obszarów z tem, że decyzja Zgromadzenia podlegałaby zatwierdzeniu bezpośredniego głosowania ludowego.

«Sejm uważa za niezbędne, by wszelkie grupy i odłamy polityczne polskie, litewskie, białoruskie i żydowskie miały całkowitą swobodę propagandy wybornej, by technika wyborcza i sposób przeprowadzenia wyborów usunęły wszelkie podejrzenia co do nacisku ze strony władz polskich.

«Sejm wyraża Rząd, by organizacja władz wyborczych, powoływanie komisarzy i komisji wyborczej, powołanie generalnego komisarsza wyborczego zostało dokonane w sposób zgodny z życzeniami czynników politycznych, pod kontrolą i przy jaknajszynniejszym udziale miejscowych społeczeństw.»

Listy z Warszawy.

Warszawa 18 listopada.

W Sejmie ciska przed burzą. Po niesłychanym piątkowym skandalu parlamentarnym, który urządził ludowy uchylając się od dotrzymania paktu zawartego z rządem na posiedzeniu komisji aprowizacyjnej, srywając cały kompromis, aby wytworzyć sytuację dla rządu bez wyjścia i aby znieślić mia. Sliwińskiego, który się im nie podobał i był bez jak sankcji powołany na to stanowisko, gdy oni posiadali własnego kandydata — zdaje się nie ulegać kwestji, iż incydent cały pozostał bez dalszych konsekwencji. Zresztą sam klub Nar. Chr. Robotników, wobec wytworzonej sytuacji oświadczył gotowość cofnięcia swojej poprawki, względnie głosować za pierwotnym projektem komisji, byleby tylko nie stwarzać większych trudności.

Ale rozwiązanie kwestji aprowizacyjnej, lubo stanowi ona najważniejszą ze wszystkich aktualnych zagadnień życiowych, nie stanowi jednak jeszcze wyjścia z obecnej sytuacji politycznej. Ta jest bardziej zawiślana, niż się zdaje.

Mowa bowiem premiera Paderewskiego została bardzo krytycznie przyjęta przez wszystkie grupy. Najważniejszym problemem, postawionym przez premiera, jest zagadnienie programu rządu, programu, który w chwili obecnej nikogo nie zadowala.

Wygrać wojnę, wygrać pokój — hasło, które Paderewski jako program postawił, grupy sejmowe krytykują jako zbyt ogólnikowe, gdy teraz trzeba wyłaniać konkretnych, realnych postulatów. Dlatego też dyskusja nad exposé zapowiada się bardzo gorąca, a ed jej wyniku zależy będzie los obecnego rządu.

Przesilenie gabinetowe dojrzewa. Chodzi po prostu o cały gabinet. Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów wystąpiły silne kontrowersje. W kołach decydujących coraz silniej występują owe sprzeczności.

Większość? Zmiana osób? Nar. Zjednoczenie Ludowe bezwzględnie upiera się przy utrzymaniu Paderew-

skiego. Bez względu na popelnienie błędów. Sam to przyznał w swym przemówieniu. I nadmienil: ktoś z nas jest bez błędny? Zaprawdę kto jest bez winy? Paderewski przy te ce promjera się nie upiera. Ale dajcie następcę? Kogo?

Pamiętajmy, że ustąpienie Paderewskiego na zagranicę oddziała najfatalniej. Pamiętajmy, że jego dymisja będzie przyjęta za granicami Polski, zwłaszcza wśród Amerykanów, za objaw rewolucjonizowania państwa, że możemy stracić nagłe to poparcie finansowe i gospodarcze, jakie dotąd posiadamy, a które w głównej mierze posiadamy dzięki wpływom osobistym Paderewskiego u House'a i Hooversa. A co się stanie z nami, jak przeżyjemy do nowych ablorów, gdy nam odmówią pomocy?

Niechaj na to pytanie w sumieniu odpowiesz ci, co dają za każdą cenę do obalenia Paderewskiego.

Paderewski roli swojej w Polsce jeszcze nie skończył. Zbyt silnie żywią się wszelkie wartości w Polsce. Gazeta Polska, organ Balwederu, zaatakowała Paderewskiego silnie. Idzie to w parze z atakiem Indowców. Witos wybiera się do Ameryki, nie tylko aby propagować politykę zagraniczną. Ale autorytet posła, stojącego na ciele stronnictwa i klubu, który nigdy nie dotrzymuje kompromisu, nie może iść w porównaniu z autorytetem Paderewskiego. Zresztą obu wartości nie można zestawiać bez uśmiechu.

Przed usunięciem Paderewskiego trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie: kto go może w każdej dziedzinie bez ujmy dla interesów Polski zastąpić dzisiaj? S k i.

Sprawy polskie.

Ku czoł patrona młodzieży.

W Warszawie katolicka młodzież szkół średnich obchodziła święto Stanisława Kostki, poprzedzone spowiedzią i komnją.

W Filharmonji odbyła się akademja, którą zagalł ks. poseł Lutostawski po polsku i francusku, zwracając się do monsignora Rattiego, który przybył na akademję w asystencji J. E. arcybiskupa Kakowskiego i kapituły, poczem do przedstawicieli ententy, a więc: gen. Henrysa, ambasadora Prallona z małżonką i synem, posła Włoch Temassiego i gen. Hallera.

Program wypełniło misterjum religijne narodowe pod kierunkiem p. Bedarczyka, artyści teatrów warszawskich.

Memorjał Morgenthaua.

Senator Morgenthauszlezył dwa memorjały prezydentowi Wilsonowi, w których wykazuje, że wszelkie wersje o pogromach żydowskich w Polsce, są bezpodstawne.

Cóż na to nasz krzyżująca egiewałta prasa żydowska?

Pismo francuskie w Polsce.

W Warszawie zaczęto w najbliższym czasie wychodzić dziennik w języku francuskim p. t. Le Journal de Pologne. Redaktorem będzie p. Robert Vaucher, korespondent «Illustration» paryskiej z Polski.

Strajk ochroniarek.

Do czego dochodzi agitacja socjalistyczno-bolszewicka dowodzi porzucenie w Warszawie pracy przez ochroniarki miejskie, a więc ruszenie na pastwę głodu, zimna i ciemności najbardziej potrzebnych istot jakie są na świecie, dzieci najbardziej potrzebnych społeczeństwa. Magistrat jednak wobec tego niesłychanego upadku porzucenia ludzkości u ochroniarek warszawskich zajął postawę bardzo zdecydowaną zarządziwszy: 1) nad nie-współmiernymi z żadaniami działami szkolnictwa żadaniami ochroniarek przejść do porządku dziennego 2) wezwąć ochroniarki, aby najdalej do 19 przystąpiły do pracy 3) zwolnić w razie oporu wszystkie ochroniarki, które ochrony porzuciły 4) uruchomić natychmiast ochrony, mimo trudności, aby obok opieki zapewnić maleństwu żywność światło i ciepło.

Ze świata.

—5—

Lloyd George o traktacie.

Lloyd George oświadczył co następuje: Przyrzekliśmy wspomagać słabsze narody. Traktat nie spełnił obietnicy dania Polsce dostępu do morza. Popętliliśmy błąd w kwestji Rjeiki. Ostatnim zaś błędem naszym było odebranie Grecji-Tracji.

Szeregóły o zamachu.

O zamachu antysowieckim w Moskwie, który tak wielkie wzburzenie wywołał wśród bolszewji nadchodzą następujące szczegóły:

Już po uwięzieniu i rozstrzelaniu przewódców wykrytego spisku antybolszewickiego pozostali spiskowcy rzucili bombę w dom, w którym odbywało się zebranie komunistyczne. Osób w klasycznym pokoju zebranych było 100 do 120. O godz. wpół do 9 ej analizeli komuniści silnie stuknięcie, brzęk szkła. Wszyscy rzucili się do drzwi lecz bomba eksplodowała, poczem nastąpił chaos, krzyki, jęki, przekleństwa. Bombą rzucono z sąsiedniego domu ogrodu—sprawca uciekł. Przerznięto zebranie, a więc wybitniejsi członkowie sowieckich, jako siedzący w przedniej części sali mniej cierpieli, najwięcej zaś uczestnicy siedzący w tyle sali. Zabitych zostało 13 osób z wybitniejszymi działaczami bolszewickimi jak Kwass, Zagorski, Krapotow. Rannych jest 26 osób, w tej liczbie redaktor «Istwestija» Bucharia, żydzi Nachamkes (pseudonim Stieckow) Jaroslawskij i inni.

Wnet potem roznęła się w Moskwie terror żydowski bolszewicki. Gazety sowieckie przysięgają całą wagę «burzjowskiemu» nawoływaniu do walki i zemsty.

Rumunja wydała Niemców i Węgrów.

Rząd rumuński wydał w ostatnich dniach 8000 węgierskich i niemieckich obywateli (sąsów siedmiogrodzkich) z Siedmiogrodu i wexwał wszystkich pozostałych tam jeszcze węgierskich urzędników pochodzenia madjarskiego zaskiego, aby kraj opuścili w przeciągu dni 14. Ognaszający muszą cały swój majątek pozostawić na miejscu, tylko ubrania i bieliznę wolno im zabrać.

Grzeźno niebezpieczeństwo.

Pewien oficer angielski, pisząc do swego przyjaciela we Francji, wyraża ubolewanie, że wogóle identyfikują Anglików z Amerykanami, że Anglicy mają dziś więcej pierwiastków wspólnych z Francuzami i że gdyby polityka Anglii opierała się na prawie konstytucyjnym — a nie była inspirowana przez finansistów tydzień lordów jakimi są: Reading, Samuel, Montaguettis, Alfred Moad, do któ-

rych nagina się ślepo Lloyd George, a oni znów są na usługach swych współbraci międzynarodowych we Frankfurcie i Chicago, inną moc i stanowczość wykazałaby Anglija w pertraktacjach pokojowych.

To też wszystkie machinacje tego rodzaju winny być ujawnione, gromadzone skrzętnie, i badane — gdyż grozi Europie całej podminowanie przez powszechną rewolucję hebrajską. Prasa szwajcarska już kilkakrotnie wyrażała wielki niepokój w tej sprawie.

Jest to wróg międzynarodowy i przeciw niemu powinno się być skoordynowanym w jednolitej akcji samoobrony. — W przeciwnym razie świat ulegnie potężnemu przez swój pieniądź a zalkcemałemu zupełnie nieprzyjacielowi.

Ukraińcy chcą ugody z Polską.

Ukraiński «Proble» pisze: Nadeszła chwila, że już dłużej milczeć nie można. Wojnę z Polską rozpoczęli nasi politycy za podszeptem Niemiec i Austrii, nie pytając wcale ludu o jego (woję). Daj... wojska rozbite błakają się na obczyźnie, kraj zniszczony, po wszech głód, na cóż mamy czekać? Polaków nie możemy siłą zbrojną, pomocy nie możemy spodziewać się od nikogo, pozostają nam zatem dwie ewentualności: albo pogodzić się dobrowolnie z Polakami, albo poddać się Rosji.

Zdrowy rozum nakazuje pogodzić się z Polską. Idea wolnej niesawolnej Ukrainy jest bardzo piękna, ale do jej przeprowadzenia trzeba siły, a my jej nie mamy. Kilkuniesięcienne istnienie państwa ukraińskiego dowiodło, że nie mamy ludzi do kierowania urzędami, a ci, którzy podjęli się służby publicznej, okradali nas na każdym kroku. Dość nam już szaszkrajów.

Chcemy spokoju i pragniemy zgody z narodem polskim.

Włoszcianie! Zwolnijcie narady i wiecie, oświadczenie głośne, że nie dacie się prowadzić dłużej na sznurku garstce polityków na drogę bezkolewła. Uchwalajcie resolucje za zawarciem pokoju i przysyłajcie je do delegacji ukraińskiej do Warszawy. Z pieśnią «Myr wam bratia wsim prymosym» demagujcie się ugody z bratnim narodem polskim!

Powszechne wykłady Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

W przyszłą niedzielę dnia 23 b.m. nastąpi uroczyste otwarcie Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich.

Z typów t. sw. Uniwersytetów Ludowych, jakie powstały w rozmaitych krajach, wybrano w Polsce w siedziskach nauki typ, który jest naj-

prostszy i zarazem najwięcej zawiera wartości — z urzędzania wykładów złożonych wedle pewnego programu, przez siły wykwalifikowane, jakie posiada Uniwersytet wraz z otoczeniem swoim naukowym. Uniwersytet Lwowski urządził takie Powszechne Wykłady Uniwersyteckie od r. 1899. Jagielloński od r. 1902, Poznań przystąpił po otwarciu Uniwersytetu także do ich zorganizowania, we Wilnie jeszcze przed terminem wkrzeszenia Uniwersytetu istniała myśl podjęcia P. W. U., gdyż Rektor i kilku profesorów stali na czele P. W. U. w miejscowościach swej dotychczasowej działalności.

Dla urzędzenia P. W. U. we Wilnie został przez Senat Akademicki wybrany Zarząd P. W. U. który jest stałą Komisją Uniwersytecką, podległą Senatowi Akademickiemu. Do Zarządu P. W. U. wybiera każdy wydział jednego członka z pomiędzy osób wykładających na tym wydziale, nadto jednego członka, jako przewodniczącego Zarządu wybiera Senat Akademicki z pomiędzy wszystkich osób wykładających w Uniwersytecie.

Zadaniem P. W. U. jest podawanie jaknajszerszym warstwom społeczeństwa wyników wiedzy w sposób przystępny, a odpowiadający wymaganiom naukowym. P. W. U. nie zawierają niczego takiego, co mogłoby być rozumiane jako agitacja na tle politycznym, społecznym lub religijnym. Wykłady te zakreślone są na publiczność posiadającą przynajmniej te wykształcenie, jakie osiągnąć można w dobrej, wieloklasowej szkole ludowej, i jakie uspełnia się za pomocą czytania gazet i książek. Ograniczenie następuje jedynie od dołu, pod względem wieku — nie dopuszcza się uczniów szkół ludowych. Zakres tematów wykładów i ich pogłębienie, osiągnięte na mocy uwzględnienia wyników najnowszych badań, oraz forma przedstawiania są jednak tego rodzaju, iż każdy człowiek inteligentny, posiadający nawet akademickie wykształcenie, znajdzie w nich rzeczy nowe, a zajmujące, podane w estetycznej formie. P. W. U. obliczone są zatem na inteligencję, warstwy średnie i ludowe wszelkich kategorii zawodowych i społecznych bez różnicy płci. I resztywiecie też sale P. W. U. w Krakowie i we Lwowie przepełnione bywają publicznością różnorodną, ale świadcząca wyrazem twarzi i zachowaniem się o wysokim poziomie kulturalnym. Jest to zespół ludzi rozmaitego pochodzenia, wykształcenia, wieku i płci, ale przejęty powagą i czcią dla nauki, spragniony wiedzy i rozrywki umysłowej. — Wykładającymi są bądź siły Uniwersyteckie, bądź też osoby inne posiadające należyte kwalifikacje. Zarząd P. W. U. we Wilnie rozpoczął już starania o posyłkanie na prelegentów uczonych wileńskich poza gronem uniwersyteckim

i będzie w przyszłości stale czynił usilowania w tym kierunku.

Wykłady te odbywać się będą we Wilnie i w miejscowościach, leżących na terenach sąsiednich, o ile w nich zawiązą się Komitety, chcące służyć pomocą w urzędzeniu P. W. U. na miejscu, a środki komunikacyjne pozwolą prelegentom na odbywanie podróży.

Wszystkie wykłady we Wilnie odbywać się będą o godz. 6-ej po poł. w auli Salaudeckich, która będzie na ten cel nalezytco ograniczona. Wstęp wynosi ze względu na ułatwienie korzystania z wykładów najszerszym warstwom ludności tylko 50 fen.

W serji pierwszej obecnego roku akademickiego obejmującej listopad i grudzień odbywać się będą luźne wykłady w niedziele, zaś cykle z poszczególnych przedmiotów we wtorki i piątki. Na cykle wybrano jako tematy: «Zagadnienie szczytów na stanowiska psychologii i etyki», które przedstawi b. wykładający w Uniwersytecie Warszawskim decant Uniwersytetu Lwowskiego D-r. Władysław Tatarkiewicz, poświęcający się specjalnie badaniom tego przedmiotu — oraz «Żywot Tadeusza Kościuszkis na tle dziejowem», który poda zasłużony badacz tej postaci D-r. Feliks Koneczny, znany historyk z Krakowa.

Polska Krajowa kasa pożyczkowa a ruble.

—6—

Wahałem się długo, czy zabrać głos w powyższej sprawie. Bądź co bądź chodzi o instytucję państwową, a państwo tworzy się dopiero, tu zaś żyjemy na kresach; więc powinno się być możliwie pobłażliwym, a nawet małym, o ile to tylko nieszkodliwie, oszczędzać taką instytucję. Skoro więc jednak głos zabieram, widocznie czynię to w poczuciu obowiązku obywatela, i widocznie będę mówił o sprawie, związanej z prawdziwym pojęciem patriotyzmu. — W tych dniach zmuszono mnie w tutejszej agenturze Polskiej Krajowej kasy pożyczkowej opłacić — drobną resztą — należność: w rublach. Zaprotestowałem w imię zasady; ruble miałem przy sobie. Wywiązała się bardzo żywa dyskusja; zawezwano naczelnika biura.

Zapytałem, czy wiadomo kierownikowi, że polecono ustawowo przyjmować marki polskie, i że ustanowiono odpowiednią karę doraźną? Odpowiedziano mi grzesznie, ale szczerze, stanowczo, że kasa jest sama dla siebie... władza. Zapytałem wobec tego, czy podobne zarządzenie kasy w sprawie marki—rubla jest patrijotyczne, czy zarząd uświadamia sobie, że sam, z trybuny oficjalnej, pracuje nad obniżeniem kursu pol-

Feljeton teatralny.

Z Teatru Polskiego.

«W gołębniku», komedia w 3 aktach Ignacego Nikorowicza.

—8—

Rzadkiem zjawiskiem we współczesnej polskiej literaturze dramatycznej są utwory pogodne, słoneczne i bepretensjonalne, ukazujące świat zgoła odmienny od tego, jaki w szeregu lat ostatnich przesunął się w komedji i dramacie przed naszymi oczami.

Taką komedią, owianą na wskrzeszenie swojszczyzny i ducha sielskiego, jest wystawiona wczoraj sztuka Nikorowicza. Oryginalność jej polega nie tylko na motywach i sposobie ich ujęcia, ale i także na formie wierszowanej, gładkiej i bardzo miłej dla ucha. I aczkolwiek w sztuce tej autor pasurów nie pokazał, bo ich nigdy nie miał, to jednak sposób przeprowadzenia całej akcji, daje świadectwo talentowi, rozkochanemu w poezji, szczeroci, w słońcu wsi polskiej i w tych typach polskich komedjowych, powracających z teatru fredrowskiego, aby wskrzesić bodaj na chwilę urok dawnych lat i sielskiego kolorytu.

Jest w komedji Nikorowicza bogactwo szczęścia, słońca i humoru. Jest i ciocia i dobroduszy siemianiekarciarze i lampart młodzieniec, nastawiający się na cały świat niewieści i panny o tkliwem serduszkim i rumiane Kaśka o mocno pulsującej cnotcie.

Jest życie, jest tupeć, jest gorąca krew. — Ale... właśnie całe. Trzeba te wszystkie walory wydebyć. I niestety, wbrew najlepszym intencjom stwierdzić muszę, że wykonanie komedji w wielu miejscach i z wielką przycyną nie stało na tej wysokości, jakiej mielibyśmy się prawo spodziewać.

Przedewszystkiem swrócić należy uwagę na afortunnie dobrane dekoracje, które miast waleść ze sobą na scenę to słońce, uśmiech, ciepło i radość, przytłaczały raczej jasną treść komedji jakimś nienakojonym smutkiem i nudą.

Zdziwienie wywołały też do pewnego stopnia owe białe i czerwone róże, rosnące pospolu w najskwałobniejszej zgodzie, szdwiwienie dlatego, że z jakiejś specjalnej łaski natury korzystając, kwitły sobie na makowych łodygkach, kwitły bez pomocy liści i krzewów, jakby na przekór pannie Struszkiewicz, która usiłowała ludziom wmówić, że te róże pachną.

I efekty świetlne nie były należyście dostosowane, zwłaszcza w akcie I. Trzeba było wyrost całą scenę całym potokiem światła mimo, iż zbliżał się zachód słońca, który nie mieści przecież w sobie nigdy dańskich odcieni, ale raczej spokój i pogodę i błogi serdeczny nastrój. — Jedynie tylko dobrze udała się burza i błyskawice w akcie II.

Co się zaś tyczy ról i gry aktorskiej pozwolę sobie przedewszystkiem zająć się Zbyszkiem, bo jest on nie-

mal osiłą całej komedji i właściwy w całej akcji wdzirej. To musi być lekkoduch i lobuz w całym tego słowa znaczeniu.

Swata wszystkich dookoła, jest gładki, miły, układny, żywy i dowcipny, zawsze niewinny, często niby zamyślony, czasem jak trzeba poważny, zwłaszcza kiedy pannom spowiedź serca czyja (każdej naturalnie to samo śpiewając), a wzięcia taką zdrość i taki ekryk miłośne u kobiet wywołuje, taki robi ruch, taki rwetes, takie zamieszanie w całym gołębniku, tym zacisznym osiedlu niefrasobliwego ziemianstwa, że zdrowy ferment życia i humoru ogarnia cały dworek i całą budzi okolice.

Nawet Kaśce służącej rumieni się szota po uszy kiedy Zbyszko do niej się zbliża. Musi więc w Zbyszku grać krew, słowa jego tyle muszą udać szczeroci, aby Kaśka mogła w ciągu dwumianutowej z nim rozmowy nabrać przekonania, że nie będzie mieć grzechu nigdy, gdy such sam sobie jej całą zabierze.

Otóż p. Karbowski, który wczoraj zaprezentował się publiczności wileńskiej w tej roli, nie posiadał w sobie tego życia, werwy i temperamentu, które składają się na kreację Zbyszka, podkreślam jednak, że jest to artysta sympatyczny i uzdolniony, operujący wyrazistą grą twarzy i intonacją subtelną i wymowną.

Mam wrażenie, że w charakterze jego leżałyby raczej role refleksyjne,

rezonerskie, charakterystyczne, choć i w tym nawet razie należałoby poprasować trochę nad uzyskaniem swobody ruchu rąk.

Wcale korzystnie wyglądała igrała z dużym artystycznym umiarem i rytumą p. Kopczevska, zaangażowana co dopiero do teatru Polskiego.

Pięknie wykreślona była linja gry p. Millerowej i bardzo plastycznie, jak zwykle, zarysować musiała się figura nieśmiałego konkurenta Szczygielskiego, skoro odtwarzał ją przecież Kozarski. Rola podlotka, w wykonaniu p. Sokolskiej, jaśniała wdziękiem szczerzej naiwności, ujmującą prostotą i wesołością.

Podobać zalety z dodatkiem dobre uchwyconego sentymentu miała p. Struszkiewiczówna.

Wśród ról drugoplanowych wysunął się na plan pierwszy znówu p. Pełński, tak niesłusznie ciągle przez dyrekcję pomijany w rolach głównych. A przecież jest to talent, który bliższy całą pełnią swoich warunków.

Dobre trzymali się p. Brokowski i Bielecki w rolach starszusków.

P. Peter grał żywo i naturalnie.

Tempo komedji szło ślamazarnie i z tego właśnie powodu chromał cały bieg żywej akcji, zacięrały się sytuacje, zagubił się blask sielskiego humoru.

Milor.

skiej marki, a podtrzymaniem spekulacyjnego kursu fikcyjnego już prawie w swej wartości rubla? Na to nie było właściwie odpowiedzi. Wreszcie zapytałem: a gdybym nie posiadał przy sobie rubli, cóżbym miał zrobić? Odpowiedziano mi: sprzedalibyśmy Panu ruble. Wobec tego dorucilem: a po jakim kursie? Odpowiedziano bez zająknięcia: po handlowo-lokalnym kursie (ab. czarna giełda!!)

Z głęboką przykrością dzielę się tym faktem z publicznością. Sfery kompetentne zajmą się niewątpliwie tą skandaliczną praktyką w państwowym instytucji, więc wejrzij w to zapewne albo Komisarjat generalny, albo—skoro kasa sama jest dla siebie władza, — centralny zarząd kasy w Warszawie p. minister skarbu.

Zrozumiałem byłoby bowiem (ab. w okresie przejściowym), gdyby uakuteczniło wpłaty i wypłaty zarówno w markach, jak i rublach, boć jeden i drugi pieniąż tu kursuje. Ale preponderować walutę obcą, pracować na jej dobro, i tak świadomie, otwarcie, a niewstydliwie, to czym wysoce karygodny. W. H.

Nowy figiel bolszewicki.

Od kilku dni krąży wśród kumoszek miejskich, wśród działaczy szkolnej, oraz wśród włościan zjeżdżających na targ dziwaczne pogłoski, o niestychanych kłóskach, które w najbliższych dniach spaść na nas mają, jako to trzęsienie ziemi, kometa, zaćmienie słońca, oraz mrozy, które osiągną stu, czy też stu pięćdziesiąt stopni.

Czyż trzeba tłumaczyć, iż to wszystko są brednie, którym nawet prostaczki umysły nie powinnyby poddawać się. Trzęsienia ziemi w naszym kraju nie bywają, od najdawniejszych wieków nie były i być nie mogą. Co się tyczy komety czy zaćmienia słońca, to popierwsze są to objawy powszechnie znane, które nie wróżą żadnej kłóski, powtóre nie są to bynajmniej objawy przypadkowe, gdyż specjaliści obliczają je z góry na cały szereg lat, co do dnia, godziny i minuty. Otóż żadne zaćmienie słońca, ani kometa w tych czasach nie jest przewidziana.

Co się tyczy nareszcie mrozów, to takie o jakich opowiadają, nietylko w naszym klimacie, ale wogóle w przyrodzie są nietylko i tylko sztucznie dają się wytwarzać.

Istotnie mamy w tym roku wyjątkowo wczesną i surową zimę, ale to właśnie zdaje się wrócić łagodny jej przebieg w dalszych miesiącach, gdyż stare przyzwolenie, oparte na doświadczeniu i obserwacji wielu wieków poncza: «Kiedy gęś św. Marcina po lodzie — Boże Narodzenie bywa po wodzie».

Godzi się zapytać: kogo rozpowszechnia podobne bezsensowne wieści? Oczywiście nikt inny jak nasi «najserdeczniejsi», którym na tem zależy, by wprowadzić jaknajwiększy zamęt, by o ile się da zniechęcić wojsko (które na szczęście nie daje się zniechęcać) z drugiej strony nastraszyć ludność, by nie dawała ciepłej odzieży dla żołnierzy, przechowując ją sobie niby na owe zapowiadane niesłychane mrozy.

Rzecz godna uwagi, że wieści te rozszerzane są usilnie zwłaszcza wśród działaczy szkolnej, oraz wśród włościan, gdyż ludzie dojrzały, nawet średniego wykształcenia nie daliby im, naturalnie, wiary.

Spodziewać się należy, że nauczyciele i nauczycielki szkół naszych zechcą pod tym względem objaśnić działwę, wśród której zapanowała istna panika, że to samo uczyni względem ludu wiejskiego czcigodne duchowieństwo, posiadające jeszcze dzięki Bogu ufność swych owieczek. j. o. t.

KRONIKA.

Z WILNA.

— **Bazar spożywczy.** Sekcja dochodów niestających przy Kole Po lek, ma zamiar urządzić w niedziele 14 go grudnia wielki bazar spożywczy, dochód z którego przeznaczą się na potrzeby wojska.

Zwracamy się do wsi: do dwerów i do chat, do plebanji i do szacianków z prośbą o ofiary w produktach.

Miasto jest tak głodne, że wszystkim będzie miało popyt, a więc prosimy o jaja, sery, masło, słoninę, kartofle, buraki, kapustę, owoce, grecką mąkę, krupy, chleb gotowy lub zboże. — Prosimy co kto może i ile kto może.

Chcemy wierzyć, że wieś, mniej niż miasto podlegająca składkom

i kwestom, nie odmówi nam po parcia.

W lutym jeszcze lub marcu nie było chyba jednego właściciela ziemskiego wielkiego czy małego, któryby z radością połowy miemia nie oddał, byle wojsko polskie przyszło i wybawiło z bolszewickiego piekła.

Przyszło to wojsko, i wybawiło i dziś swą pierś wstrzymuje czerń wchodzącą prącą ku nam.

Nie żądamy też dziś połowy miemia, ale odrobła, okrucichów.

Adres do składania ofiar: Wilno, S-to Jerska 22, lokal Gospody żołnierskiej (wejście z bramy gdzie cukiernia Sstralla) na ręce zarządzającej Gospody, która ofiary zarejestruje i pokwituje. Pożądanym jest składanie ofiar między godziną 12 a 2-4.

— **„Kobieta — opiekunka żołnierza“.** W niedzielę, 23 listopada, o g. 3 po poł. w sali Carześcijańskich związków zawodowych, Sw. Janska 21, ma się odbyć wiec pod hasłem «Kobieta, opiekunka żołnierza polskiego». Wiec ten zorganizowany przez związki kobiece, stawia sobie za cel uświadomić szerokie koła wilmiańskie o potrzebach żołnierza i serdecznie a gorąco do kobiet zawołać, aby się zapisywały na chrześne matki, aby wzięły pod opiekę żołnierzy bohaterów, osiedliły ich dole swoją dobrocią, okazały swą wdzięczność właścicielami czynami. Szczególnie w obecnej chwili, gdy zima okrutna wtargnęła już do kraju, każda bez wyjątku kobieta Polka powinna śpieszyć z pomocą żołniersowi, powinna otoczyć go swoją troską, powinna słowami serdecznymi go krępić, powinna bronić od mrosu tych ludzi, którzy nas bronią swą pierśią od wroga.

— **Z Uniwersytetu Stefana Batoro.** Ks. prof. D r Bronisław Żongłowicz wygłosi wykład inauguracyjny p. t. «Fakultat teologiczny w oddziale Nauk moralnych i politycznych Uniwersytetu Wileńskiego w r. 1832» w piątek dn. 21 listo-

pada b. r. o godz. 6-iej po poł. w sali Suladeckich.

Na wykład inauguracyjny w miejsce ma wstęp także szerza publiczność.

— **Prezeska sekcji do- karmiania rannych i chorych żołnierzy z Kole Polek** zawiadamia Panie, że posiedzenia tej sekcji będą się odbywały nie w piątki lecz w niedziele o 12-iej w po- łudnie i prosi uprzejmie, aby wszystkie Panie, które mają dyżury na dworcach zebrały się w klubie Kole Polek w ten dzień.

— **Stowarzyszenie Teo- ników** zawiadamia, że odczyt p. Lubkiewicza o «Upamiętnieniu la- nowe wbrew wczorajszej wimiance odbędzie się dopiero dziś, w piątek i przeprasa publiczność za mimowolne wprowadzenie jej w błąd przez podanie fałszywej daty.

— **Zaproszenie.** Rada Miejska m. Lwowa przysłała do naszego Magistratu zaproszenie wzięcia udziału w uroczystościach lwowskich z powodu obchodu pierwszej rocznicy wyzwolenia Lwowa.

— **Rezultat kasowy „Akademii Uniwersyteckiej“:** Przychód 2486 mk. 50 fen. Rozchód 470 mk. Czysty zysk 2016 mk. 50 fen. Powyższą sumę komisja organizacyjna przekazuje zawiązującej się «Bratniej Pomocy».

— **Polski Teatr Nowoczesny.** Dziś, ukaże się po raz 2-gi efektowna i posiadająca melodyjne temata muzyczn^o — 3-ch aktowa operetka Emmericha Kalmana «Manewry jesienne», która na premierze doznała tak sympatycznego przyjęcia ze strony publiczności.

Barwne tło, piękna muzyka, efektowna wystawa i dobre wykonanie — składają się w całość miłą i wiele interesującą. Ewolucje i tańce — układu J. Ciesielskiego. Reżyserja spoczywa w rękach Stefana Szczuki.

Początek o godz. 8-iej wiecz. W sobotę, z powodu koncertu «Lutnia» przedstawienia nie będzie.

— **Polski Teatr Ludowy** (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym) dziś, w piątek, wystawia cieszącą się powodzeniem komedję w 2-ch aktach p. t. «Bańki mydlane» w przeróbce M. Chrzanowskiego. Odbędą się dwa przedstawienia. Dla wojskowych 20% następstwa.

Główny Urząd Zaopatrywania Armji (G.U.Z.A.) ogłasza niniejszym konkurs na dostawę mebli sosnowych, bejcowanych, woskowanych mianowicie na:

- a) stoły dwusznkladowe z zamkami cuhaltowemi, wymiar blatu 135 X 70 — 1000 szt.
- stoły pięciosznkladowe z zamkami cuhaltowemi wymiar blatu 160 X 80 — 500 szt.
- etażerki czteropółkowe, wymiar 105 wys. 80 szer. 45 głęb. 500 szt.
- szafy dwudrzwiowe z 5-ma ruchomymi półkami, beki w ramach, wymiar 200 wys. 120 szer. 50 głęb. — 300 sztuk.
- taborety heblowane, nie bejcowane, wymiar blatu 40X40—1.200 szt.
- b) krzesła gięte (t. zw. wiedeńskie) — 300 tuzinów,
- fotele » » » — 300 sztuk,
- stółki do maszyn do pisania dębowe 100X50 z szufli. — 180 szt.
- pułpity szkolne, blat lipowy 50X60, podnoszony nkośny, zamknięte—250 sztuk.

Wymiary powyższe podane są w centymetrach. Dostawa do dnia 30 stycznia 1920 r. Pulpitów szkolnych do 25 grudnia 1919 r. Modele ogłądać można codziennie przez wtorków, piątków i świąt od 11 do 12-iej w Sekcji V Głównego Urzędu Zaopatrywania Armji, Warszawa, Przejazd 10—parter. Oferty na dostawę całości lub części składać tamże w kopertach zapieczętowanych z napisem „Oferta na dostawę mebli“ od firm warszawskich do dnia 15 listopada, od zamiejscowych do dnia 25 listopada 1919 r. załączając wadium w wysokości 20% od sumy dostawy.

SWIERZBĘ usuwa w ciągu 3 dni mydlana „MAŚC P-ra HEBDY“, uznana przez powagi lekar. Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami białizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko „Maść P-ra Hebdy“ z świerzbowcom na etykietcie. Stołki na 1—3—12 osób. Tow. E. Hebda i S-ka, Warszawa, Elekoralna 18, tel. 1—37. Dla koni od świerzby i parcha „Ekwel-Hebda“. Skład na Wilno: Tow. Handl. Tow. Apt. J. B. Segall.

Państwowy Urząd Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby na skutek decyzji Komisji Międzyministerjalnej Transportowej z dnia 13/XI, wzywa wszystkie instytucje społeczne, komunalne i prywatne, handlowe i konsumcyjne, oraz fabryki artykułów żywnościowych, aby do dnia 22 listopada zgłosiły ilość artykułów żywnościowych, jako to ziarno nie monopolowe, strączkowe; ziemniaki, bydło, trzoda, tłuszcz, kawa zbożowa, cykorja, melasa, drożdże, piwo i t. p. oraz drzewo opałowe, przeznaczonych w miesiącu grudniu w ładunkach wagonowych.

Niezbędne jest wskazanie stacji naddawczej i odbierającej, z ilości wagonów dla każdej. Wszystkie dane trzeba przysłać pod adresem: Wydział Transportów Państwowego Urzędu Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby, Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 55. Niezgłoszenie deklaracji może pozbawić osoby zainteresowane prawa otrzymania wagonów pod ładunek od kolei.

Dr. Wacław Makarewicz choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczopłciowe. przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 5—7 w. Wileńska 12—1. rk

Dr. med. S. Kaplan Spec. choroby weneryczne, syfilis (606—914) i skórne. Przyjmuje od 9—10^{1/2}, 12—1, 3—5^{1/2} i 7—9. Wileńska 11 m. 1, wejście z zauł. Benedyktyńskiego.

Doktor D. Kenigsberg Choroby weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje od 11—2, 4—7, S-to Jerska № 4.

Lekarz dentysta Szwengrubenówna wznowiła przyjęcie; ul. św. Jakóbska 4, m. 3. od g. 10 — 2 po poł

Akuszerka Okuzko, Wielka № 33. Udziela porad —godz. przyjęć od 9—1 i od 3—6. Przyjęcie chorych o każdej porze. Śā stale łożka. 842

Pierwszorządne polskie Towarzystwo Ubezpieczeń pracowników w działach: życiowym, ogniowym, transportowym i wypadkowym. Oferty proszę składać w adm. «Dz Wil» pod G. P.

Lokal na biuro Polskiego Kuratorjum nad biednymi potrzebny od zaraz w centrum miasta nie wyżej 1-go piętra. Oferty składać przy ul. Dominikańskiej 2, pokój 128.

Do wynajęcia od zaraz dwa duże, ładne pokoje, wygodnie umebl., z elektr. i usługą przy spokojnej, intelig. rodzinie. Zawalnia 8 m. 9. Ogłądać można od 3^{1/2}—6 pp.

Komisowo informacyjne biuro załatwia sprawy: kupno i sprzedaż domów, placów, majątków i wydzierżawienie takowych. Św. Jerska 22, m. 3. 11—1 i 5—7. 56.

Zgubiono na W. Pohulance 31a 20 bm. zegarek damski—niebieska emalja z koniem. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. W. Pohulanka 31—4.

Fabryka Kotłów Parowych i Konstrukcji Żelaznych Warsztaty Mechaniczne AUGUST REPMAN SYN i SKA WARSZAWA, ul. Czerniakowska 189. Tel. 231-71.

WYKONYWA: Cysterny, kotły parowe dla wysokiego i niskiego ciśnienia różnych systemów. Wszelkie Aparaty żelazne dla gorzelni, cukrowni, przemysłu chemicznego i browarów. Zbiorniki i beczki transportowe do wody, nafty i innych płynów. Kominy żelazne. Rury wentylacyjne i filtrów. Komunikacje parowe i do aparatów. Konstrukcje żelazne: więzania dachowe, słupy konstrukcyjne, podnośniki. Remont gorzelni i aparatów cukrowniczych, kotłów oraz lokomobil i maszyn.

Zostal otwarty nowoodrestaurowany Hotel „ERMITAŻ“ były New-York Wilno, Plac Katedralny—Biskupska 12, d. Bogdanowicza. Pokoje ze wszelkimi wygodami światła i dobrze umeblowane do wynajęcia miesięcznie. Ceny umiarkowane.

Inspektorat Werbunkowo-Zaciągowy na Okręg Wileński wydaje **Kalendarz Wileński na rok 1920** w opracowaniu najwybitniejszych literatów i publicystów polskich. Piękne i liczne ilustracje, bogate i sumienne informacje, wyraźny druk, wyborowy papier, wspaniała okładka.

Poszukuje, zycia w prywatnym domu i mogę wyjechać na wieś. Oferty proszę skł. w Adm. pod[C. L.].

Wychowawczyni do 2 dziewczynek (7 i 6 lat) potrzebna na wieś S-to Jerska 45 m 15 (wejście z zaułka Portowego)

Laźnia „Strauss“ Zarzeczce — Poptawy 3, czynna w czwartki, piątki, soboty i niedziele.

Brylanty, złoto, srebro, biżuterję kupuję i placę największe ceny. Jubiler Ch. Glezar, ul. Wielka 47.

Zgubiono paszport na imię Jofa Mular. M. Stefańska 13—13